

# RY23, TRZY

Czekam na jutro  
Choć dzisiaj tli się jeszcze  
Nie tańczę już z wódką  
Choć nachodzi mnie we śnie  
Jeszcze jest wczesnie  
Planów mam masę  
Bujam się po mieście  
Które męczy mnie czasem

Nadal nie dom i basen  
Osiedle i wanna  
Wysyłam dobrą energię  
Wiem że wróci karma  
Z ziarna wyrośnie drzewo  
Potrzebujesz czasu  
Aby do twojej kory mózgowej  
Dotarła ta gra słów  
Mieszanka wokalu, basu  
perkusji i sampla  
Wprowadza cię w stan hipnozy  
Działając jak mantra  
Nie potrzebujesz blanta  
Alka czy twardzieli  
Wystarczy ci szczypta luzu  
I trochę nadziei  
To dla DJ-i  
Złodziei, rap maniaków  
Dla dziewczyn chłopaków  
Ogarniętych i prostaków  
Dla miastowych, wieśniaków  
Wysportowanych i cherlaków  
Dla tych co mają kilka klepek w baniaku

Robię swoje  
Nie interesuje mnie co myśli ogół  
To co posiadasz  
Zawdzięczasz sobie i Bogu  
Mam bliskich i wrogów  
Bo trzeba mieć obu  
I robić jeden krok w tył i dwa do przodu

Wsiadam do samochodu, do ruchu się włączam  
I wjeżdżam w nie ulic co się wiją jak pnącza (Poznań)  
Nie widzę końca, nie znam zakończenia  
Przygody zwanej życiem na tej planecie ziemia  
Mam coś do powiedzenia-to gadam wprost  
Wale zawsze prosto z mostu daj mi tylko most  
Żaden post mnie nie dotyczy, głos każdej dzielnicy krzyczy  
Prosząc o więcej luzu na smyczy  
Każdy nawet tycki plan nie ma prawa powodzenia  
Jeśli nie słuchasz serca i nadziei w tobie nie ma  
Wszystko co nas zmienia, nie dzieje się bez przyczyny  
Świat to nasz teren działania a nie bo to limit??